GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 33

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 4 Lutego 1831 roku w Piątek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Rząd narodowy*. Rodacy! Połączone izby sejmowe w wykonaniu uchwały swéj z dnia 29 stycznia r. b. powoławszy nas do składu rządu Narodowego, powierzyły nam władzę najwyższą przez tęż uchwałę określoną.

Wolnym wyborem i zaufaniem reprezentantów narodu zaszczyceni, do was wznosimy głos nasz współrodacy, dla wynurzenia wam: iż przyjmując powierzoną nam władzę, sprawować ją będziemy z tém nieograniczoném poświęceniem się, jakiego obecne kraju położenie i ocalenie bytu naszego wymaga.

Niezachwiane, śmiałe i wytrwałe dążenie do ustalenia niepodległości narodu, tego szlachetnego celu powstania naszego, wyłącznie wszystkiemi działaniami naszemi powodować będzie.

Rodacy! święty ogień miłości ojczyzny i swobód, którym wszystkich mieszkańców ziemi Polskiéj serca pałają, i wielkie ofiary jakie już ponieśliśmy i jeszcze ponieść gotowi jesteśmy; zapał mężnych wojowników naszych, gorliwe władz wszelkich ubieganie się ku dobru ogólnemu, oto są najmocniejsze rękojmie przyszłych powodzeń naszych.

Opatrzności Najwyższego i dobréj naszéj sprawie ufając, wspólnemi siłami dążmy do zamierzonego kresu.

Dan w Warszawie d. 1 lutego 1831 r. — Prezydujący X. A. *Czartoryski*. — W. *Niemojowski*. — *Morawski*. — *Barzykowski*. — *Lelewel*.

— *Dowódzca gwardji ruchoméj województwa Mazowieckiego*. W skutek wyższych roskazów odebrawszy przeznaczenie na dowódzcę 1go i drugiego Mazurów jazdy, ma za obowiązek złożyć najczulsze podziękowanie obywatelom województwa Mazowieckiego, a szczególniéj obwodu Łęczyckiego i Gostyńskiego za poświęcenie i pomoc, któréj doznawałem z ich strony w czasie mojego urzędowania, a które tyle ułatwiły i przyśpieszyły organizację siły zbrojnéj województwa Mazowieckiego. Również sztabs-oficerom i oficerom wszelkiego stopnia za punktualność i gorliwość w służbie z jaką wypełniali polecone sobie roskazy, i wspierali moje usiłowania do ogólnego dobra ojczyzny dążące. Niech to świadectwo, oparte na rzetelnem przekonaniu, służy za dowód mojéj wdzięczności i szacunku tak współziomkom jak i towarzyszom broni. W Warszawie d. 2 lutego. *Dobiecki*.

— *Dowódzca gwardji ruchoméj województwa Mazowieckiego*. Po uzyskaniu kwitu od komitetu obywatelskiego w dniu dzisiejszym z wydatków uskutecznionych, z którym wspólnie działał, ma zaszczyt donieść ziomkom którzy złożyli dobrowolne ofiary w ilościach niżéj wymienionych: 1) Janowi Sumieńskiemu dziedzicowi dóbr Ośmo który złożył złp. 1600. 2) Stanisławowi Suffczyńskiemu dziedzicowi dóbr Kobyleń złp. 20. 3) Szymonowi Wendzie dziedzicowi wsi Łosiéj Wólki. złp. 285 g. 8 4) X. Xaweremu Ogińskiemu dziedzicowi dóbr Bruzin złp. 50. 5) Piotrowi Zaborowskiewu dziedzicowi dóbr Brześć złp. 300. 6) Sąpalskiemu Felixowi złp. 783. 7) Józefowi Supnańskiemu z Mrokowa złp. 300. 8) Onufremu i Stanisławowi Bromirskim dziedzicom dóbr Łazy złp. 6000. 9) Alexandrowi Wolickiemu dziedzicowi dóbr Małéj Wsi złp. 157 gr. 20. 10) Hieronimowi Waliszewskiemu pporucznikowi pułku 1go Mazurów. złp. 500. 11) Gutakowskiemu. z. 96. 12) Ignac. Dolińskiemu złp. 400. 13) Salomei Zymirskiéj jenerałowéj zł. 3000. 14) Józefowi Skruczewskiemu złp. 1200. 15) Sewerynowi Żebrowskiemu złp. 600. Razem złp. 15,291 gr. 28.

Summa powyższa została użytą na umundurowanie, ubranie i uzbrojenie 30 ludzi, tudzież zakupienie koni, a w części na furaż i żywność dla tychże, póki na etat wojenny nie przeszli; niemniéj dla gwardji ruchoméj pieszéj, na pierwsze zapłacenie żołdu w kadrach zbierającym się podoficerom; oraz na naprawę broni dla téjże gwardji pieszéj, na konie na różne rekwizyta summę złp. 1,500 które do Łęczycy dla pułku były przesłane, co dla wiadomości każdego drukiem ogłosić ma sobie za powinność. W Warszawie d. 29 stycznia 1831 r. W. *Dobiecki*.—Komitet wojewódzki poświadcza (podp.) *Jaczewski. Zabłocki*.

— *Dowódzca gwardji ruchoméj województwa Mazowieckiego*. Składa podziękowanie JW. Zagorskiemu dziedzicowi dóbr Błędowa, za uczynioną ofiarę dla pułku 1go jazdy Mazurów z 15 tuzinów i par 5 skarpetek wełnianych; również JW. Jezierskiemu za ofiarę szmigownicy jednéj, karabina piechotnego, karabinka dla jazdy, sztućca, pałasza jednego, parę lufek pistoletowych jednéj lu-

fy karabinowéj. W Warszawa d. 29 stycznia. W zastępstwie dowódzcy F. D. *Chotomski.*

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Zawiadomia publiczność, iż podług otrzymanego w dniu dzisiejszym raportu komitetu obywateli trudniących się przyjmowaniem dobrowolnych ofiar na wsparcie odradzającéj się ojczyzny, obywatele i mieszkańcy miasta stołecznego Warszawy złożyli od d. 9 do d. 22 b. m. ofiary następujące jakoto: — I. *W gotowych pieniądzach:* Pan Wawrz. Mich. Berens złtp. 400; pani Klara Braünig złtp. 2000; p. Rakoczewski złtp. 500; p. Jakób Suchocki złtp. 400; p. Garbiński z ofiar nadesłanych z Międzerzycza złtp. 165; p. Jan Wilkowski złtp. 100; p. Wojciech Krajewski złtp. 100; staroz. Leybel Kopel Gelblum złtp. 100; N. N. złtp. 50; JX. Strasz, kapelan pułku strzelców pieszych złtp. 46 gr. 20; staroz. Jakub Spilbrad złtp. 40; Solem Jakub wexlarz złtp. 40; JX. Wojciech Klonowski proboszcz Tomaszowa złtp. 25; pan N. N. złtp. 5. — II. *W listach zastawnych towarzystwa ziemskiego kredytowego:* Pan Franciszek Koeler złtp. 5000; p. Lewiński mecenas złtp. 200; p. Józef Brzeziński złtp. 50. — III. *Kwity kassy administracji konsumpcyjnéj na złożone vadium:* Panna Anna Sakowska na złtp. 80; p. Rozalja Kruszewska na złtp. 60. IV. *Medale złote i srebrne oraz różne naczynia srebrne i mosiądz:* JX. Wojciech Klonowski, proboszcz Tomaszowa, medal złoty wartujący czerwonych złotych 15, medal srebrny, trzy sztuki złote wartości czerwonych złotych 10, dwa kolczyki złote, talar holenderski, naparstek srebrny wyzłacany, sygnet złoty z ametystem wartości czerwonych złotych 10; R. S. z Litwy srebra $168\frac{3}{4}$ łutów; p. Julja Brzozowska z Włocławka srebra $71\frac{1}{4}$ łutów i łańcuszek złoty wartości czerwonych złotych 12; p. Felicjan Jakubowicz srebra $21\frac{1}{4}$ łutów; pani Bencham kolie bryllantowe wartości złtp. 3690; p. Wawrzyniec Michał Berens, tacę, wazkę małą z pokrywą, garnuszek do śmietanki, dwa lichtarze, dwie solniczki z łyżeczkami srebrne; p. Szarl numizmata srebrne ważące $21\frac{3}{4}$ łutów; p. Adelajda Lesznowska medal złoty wartości złtp. 100, srebra łutów 10 grzywień 5 wartości złtp. 300, kałamarzyk z piaseczniczką bronzowe i dwie pary filiżanek porcelanowych wyzłacanych; pan Jakób Suchocki imbryk i dzbanek srebrne pozłacane; p. Wedel dwuzłotówkę bitą w Zamościu; p. Jan Łabęcki łokieć mosiężny wzorowy; staroz. Izaak Weynberg 29 funtów mosiądzu do lania armat. — V. *Obrączki ślubne, pierścionki i kolczyki złote:* JX. Wojciech Klonowski proboszcz Tomaszowa obrączek ślubnych 20 i dwa kolczyki; p. Garbiński z ofiar nadesłanych z Międzyrzycza obrączek ślubnych 7, pierścionków 2, pierścień xięcia Józefa Poniatowskiego, wężyki, dwa kolczyki złote; p. N. N. pierścionków 6 i krzyżyk złote, korali sznurek; p. Łukasz i Józefa Gołębiowscy dwie obrączki ślubne; p. Wilhelm Beyer dwie obrączki ślubne; p. Michał Charczewski dito; p. Gąsiewski dito; p. Stanisław Domaszewski dito; p. Elżbieta Dąbrowska dito; p. Gorecki dito; p. Gajewicz dito; pani Elżbieta Patkowska dito; p. Adelajda Lesznowska dito; panna Fiszer jednę obrączkę ślubną i łańcuszek złote; p. E. J. trzy obrączki ślubne i łańcuszek złote; p. D. E. pierścionek i łańcuszek złote; p. Benedykt Kolakowski jednę obrączkę ślubną; p. Antoni Sowiński jednę obrączkę ślubną i dwa pierścionki złote; p. Katarzyna Pałuska jednę obrączkę ślubną; p. Jan Janiszewski dwa pierścionki złote; p. Józef Rutkowski dwie obrączki ślubne, jeden pierścionek złoty i tabakierkę srebrną; obywatelka województwa Sandomierskiego jednę obrączkę ślubną; p. Sibert jeden pierścionek złoty. — VI. *Książki i instrumenta chirurgiczne i inne rzeczy:* Pan Józef Miklaszewski 30 exemplarzy swego dzieła pod tytułem «Rys historji Polskiéj» na pięknym papierze; cudzoziemiec zostawszy obywatelem województwa Krakowskiego złożył kompletne instrumenta chirurgiczne służące do amputacji; p. Wierzejski kaszkiet, patrontasz i bagnet; p. Józef Skiwski 3 homonta Krakowskie i 3 sztelwagi okute; staroz. Simon Librowicz Ben 500 pfandeklów i 8 par postronków do armat. — VII. *Sukno, płótno i koszule:* JO. xiężna Adamowa Czartoryska sukna zielonego łokci $21\frac{1}{2}$, szaraczkowego 12, grubego ordynaryjnego łokci 22, płótna szarego 22 łokcie, białego półsetek $1\frac{1}{2}$; p. Barbara Lesel 6 koszul; p. Hirszendorf 12 koszul; obywatelka z województwa Sandomierskiego koszul 2, prześcieradeł 2, sienników 2; p. Pisarzyńska 4 koszule. — VIII. *Konie.* P. Ignacy Fijałkowski doktor, konia karogniadego; p. Wacław Kwiatkowski klacz bułaną; p. Ewa Lelewlowa 2 konie pociągowe; p. Welfel klacz siwą; N. N. parę koni jeden kary drugi gniady. — IX. *Chorągiewki, szarpie i bandaże:* Obywatelka z województwa Sandomierskiego 12 chorągiewek; N. N. z Krakowa 62 chorągiewek; p. Julja Hangiel 12; p. Zawadzka 6; N. N. 6; p. Głowacka paczkę szarpi; p. Szczakowska paczkę szarpi; p. Wilczewska paczkę szarpi i starą bieliznę; p. Dzwonkowski paczkę szarpi; N. N. paczkę szarpi; p. Krasnodębska paczkę bielizny staréj na szarpie; p. Teofila Geroszewska funt. 5 szarpi; p. Wincenty Paprocki $1\frac{1}{2}$ funt. dito; p. Karol Lesel 12 funt. dito; p. Marjanna Milinska 11 funt. szarpi i bandaże; p. Apolonja Wysocka 2 pączki szarpi; p. K. 2 paczki szarpi i 12 bandaży; p. Joanna Orłowska 3 funt. szarpi i 15 bandaży; Władzio i Emma Taczanowscy $3\frac{1}{4}$ funt. szarpi; p. Kreczonowiczowa paczkę szarpi; p. Romanowska $3\frac{1}{4}$ funt. szarpi; p. Zofia Krychowska $2\frac{1}{2}$ funt. szarpi; p. Wróblewska paczkę szarpi; p. Silbert 3 funt. szarpi; p. Joanna Pfeiffer 6 funt. szarpi; p. Wedel $2\frac{1}{4}$ funt. szarpi; p. Ludwika Piasecka 5 funt. szarpi; p. Izabela Brocka 2 funt. szarpi i bandaży 9; p. Salomea Kożuchowska 2 funt. szarpi, bandaży 18 i starego płótna paczkę; J. E. szarpi paczkę i 13 bandaży; p. Paweł Grudziński 5 funt. szarpi i dwa sienniki; p. Marjanna Kuligowska 3 funt. szarpi; p. Makulska 1 funt szarpi; p. Karol Lilpop $3\frac{1}{2}$ funt. szarpi i 20 bandaży; p. E. i A. Brzezińskie 3 funty szarpi; p. Honorata Osipowska 3 funty dito; p. Jadwiga Juent paczkę szarpi; p. Jakobi paczkę szarpi; p. Adelajda Lesznowska paczkę szarpi, płótna starego 4 paczki i 12 bandaży; p. Gregowicz 14 funt. szarpi; JX. Wojciech Klonowicz proboszcz Tomaszowa szarpi 25 funt. i bandaże; JX. Piotr Nowojeński paczkę szarpi; p Barbara Lessel szarpi 3 funty, bandaży i kompresów 12; p. Malawska z Siedlec szarpi 20 funt.; p. Fańskawe 4 funty szarpi; p. J. Keler paczkę szarpi, 40 bandaży i 30 kompresów; p. Grabowski szarpi funt. 6; p. Nowicka $5\frac{1}{4}$ funt. szarpi i 32 bandaży; N. N. szarpi 4 funt. i 21 bandaży; Tekla Frankenszteyn 2 funty szarpi; Rozalja Goldszteyn 1 funt szarpi. — w Warszawie dnia 24 stycznia 1831 r. (Tu podpisy.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Wiadoma jest i z odpowiednią o potrzebie kraju chęcią przyjęta przez mieszkańców stolicy ofiara wystawienia w miejsce ruchoméj gwardji, dostawy 305 jezdców i dwóch pułków regularnych, pieszego z 2400 i konnego 480 ludzi złożonego. Prace komitetu do rozkładu potrzebnego na ten cel poboru pomiędzy mieszkańców stolicy już są ukończone i pobór za kilka dni ma nastąpić. Rada municypalna przekonana, że sami obywatele znając ważność obecnéj chwili, czując co winni krajowi, co winni honorowi stolicy i własnemu honorowi, pośpieszą z radością złożyć cząstkę swego mienia na użytek bezpośredni odradzającéj się ojczyzny, dlatego iżby wcześnie mogli wiedzieć mniéj więcéj o ilości, ogłasza zasady jakie w tym rozkładzie przewodniczyły.

1. Właściciele domów murowanych mają złożyć $1\frac{1}{2}$, zaś drewnianych $\frac{3}{4}$ procentu od wartości do towarzystwa ogniowego podanéj.

2. Lokatorowie i właściciele procederenci (z wyłączeniem tylko etatowych urzędników), mają zapłacić stosownie do ilości w końcu grudnia roku zeszłego opłacanego lub podanego komornego: *a)* Do 250 zł. po 5 od sta. *b)* Od 251 zł. do zł. 400 po 9 od sta. *c)* Od 401 zł. do zł. 700 po 10 od sta. *d)* Od 701 zł. aż do najwyższéj ilości po 12 od sta. — Obywatele stolicy! nie dajcie się uprzedzić w zapale dla świętéj naszéj sprawy, niechaj tak piękny, tak miły sercu Polaka podatek, przez dobrą chęć kontrybuentów w kilku dniach po rozesłaniu wezwań w kassie miejskiéj złożony będzie; niech rada municypalna ma sobie oszczędzoną gorycz używania w takim przedmiocie przykrych zawsze środków przymusu. — W Warszawie dnia 25 stycznia 1831 r. — (Tu podpisy.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Wzywa obywateli i mieszkańców miasta Warszawy posiadających starą bieliznę lub zużywane płótna, czysto wyprane, aby takowe do domu pracy i przytułku za rogatkami Wolskiemi sytuowanego, odsełać chcieli, gdzie przez umieszczone tamże kobiety, na szarpie skubane będą, a następnie do kommissorjatu ubiorczego na potrzebę obrońców ojczyzny oddane zostaną. — W Warszawie dnia 28 stycznia 1831 r. — (Tu podpisy.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Odbierając wiele próśb w rozmaitych przedmiotach z podpisami tak niewyraźnemi, iż częstokroć przeczytane być nie mogą, a nadto bez wymienienia numerów zamieszkania osób, które takowe prośby podały; ostrzega, iż każdy podpisujący nieczytelnie i niedomieszczający wyraźnie numeru domu gdzie mieszka, sam sobie winę przypisać zechce, gdy w odebraniu rezolucji dozna przewłoki, albo wcale żadnéj odpowiedzi nie otrzyma. Osoby na prowincji zamieszkałe zechcą oprócz wyrażenia miasta lub wsi gdzie mają swój pobyt, wymienić w którym obwodzie takowe są położone, a nawet do któréj stacji pocztowéj najbliżéj adresować do nich należy. — W Warszawie dnia 26 stycznia 1831 r. — (Tu podpisy.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Uwiadomia panów utrzymujących szynkownie, którzy oświadczyli się z chęcią ofiarowania na rzecz ojczyzny wadjów, jakie w byłéj administracji konsumpcyjnéj składali, że wypada ażeby dla wywindykowania summ przez nich ofiarowanych, a nateraz w depozycie kass skarbowych znajdujących się, kwity które im na dowód składania rzeczonych wadjów przez wzmiankowaną administrację udzielane były, doręczali śpiesznie komitetowi trudniącemu się przyjmowaniem ofiar dla kraju, czynności swe w ratuszu odbywającemu, który im na to stósowne dowody z xięgi sznurowéj wycięte udzieli, a następnie zrealizowanie rzeczonych wadiów na cel przez ofiarujących wskazany, za pośrednictwem przyzwoitéj władzy skarbowéj, uskutecznione będzie. W Warszawie dnia 27 stycznia 1831 r.

(Tu podpisy.

Wiadomości Warszawskie.

Sejm Polski.

Posiedzenie dnia 1 lutego.

Izba poselska. Dnia 1 b. m. z powodu oddalenia się z izby kilku jéj członków powołanych do rządu Narodowego, odczytany został nowy skład kommissij sejmowych uzupełniony przez zastępców.

Odesłane następnie zostały do kommissij sejmowych, podane przez szczególnych członków izby wnioski, jako to: Lelewela o uczczenie narodową pamiątką chwały i blizn ów rycerzy Polskich, o opatrzenie ich własnością ziemską i użycie na ten cel dóbr narodowych. Tegoż o zniesienie ministerstwa oświecenia jako z dobrém służby niezgodnego. Dąbrowskiego o obranie komitetów obywatelskich w województwach i powiatach, przez obywateli. Chrzanowskiego o składkę na pomnik wolności. Wołowskiego o uzupełnienie postanowienia ex-dyktatora względem juristicji. Senatora kasztelana Gliszczyńskiego, oraz posłów: Bukowskiego, Słubickiego i Starzyńskiego o polecenie kommissjom złożenia opinji w przedmiocie ustanowionego przez ex-dyktatora poboru konsumcyjnego jako niesprawiedliwego. Chomentowskiego o restaurację izby i odnowienie wyborów. J. Ledóchowskiego o ustawę uznającą za zdrajców ojczyzny Polaków przyjmujących urzędy administracyjne na rzecz nieprzyjaciela, składających mu podatki, ofiary i t. d.

Następnie odczytana została przez marszałka odpowiedź na adres braci Litwinów do sejmu podany, ułożona z polecenia kommissij sejmowych przez członka izby Lelewela. Odpowiedź ta, po niektórych rozprawach co do redakcji, przyjętą została. W skutku czego postanowiła izba zakommunikować ją senatowi, z oświadczeniem, że ogłoszenie jéj przez pisma publiczne uchwaliła.

Niemniéj przyjęty został wniesiony przez posła Jasieńskiego w imieniu kommissji projekt do uchwały w przedmiocie formować się mających dwóch legij: Litewskiéj i Wołyńskiéj z temi małemi odmianami, żeby legja Litewska nosiła imie Litewskiéj, Żmudzkiéj i Białoruskiéj; a Wołyńska: Wołyńskiéj, Podolskiéj i Ukraińskiéj, a to dlatego ażeby bracia nasi z Podola, Ukrainy i t. d. nie zdawali się być od wspólnéj sprawy naszéj wyłączonymi.

Popierając projekt powyższy Roman hr. Sołtyk, na uzasadnienie potrzeby zadosyć uczynienia żądaniu braci na-

szych, między innemi oznajmił izbie, że z ust senatora kasztelana hr. Bninskiego, któremu udało się przybyć z Litwy do Warszawy, usłyszał, że właśnie przed jego wyjazdem, sześciu uczniów uniwersytetu Wileńskiego, z rozkazu Dybicza, tego nowego Suwarowa, rozstrzelanych zostało.

Nakoniec wniesiony został pod rozwagę izby projekt do tymczasowego otworzyć się mającego dla rządu kredytu na kwartał pierwszy r. b. zanim ogólny budżet na rok ten przez sejm uchwalonym zostanie.

Po głosach zastępcy ministra przychodów i skarbu hr. Jelskiego, oraz członka kommissji skarbowéj posła Slaskiego, obu przemawiających za otworzeniem rządowi narodowemu kredytu w kwocie zł. 67,223,873 gr. 13, toczyły się długie dyskussje, których główną podstawą było: czyli ma być rządowi otworzony kredyt na summę powyższą z wyrażeniem szczególnych pozycij wydatków, lub też czyli kredyt ten ma być przyznany bez wyrażenia szczegółów w summie ogólnéj, salvo calculo? Większością głosów 51 przeciw 31, zdecydowała izba że kredyt żądany ma być przyznany rządowi stosownie do projektu z wyszczególnieniem pozycij wydatków. Następniej zaś z małemi co do redakcji zmianami, całkowity projekt większością głosów 68 przeciw 10 przyjęty został.

W końcu posiedzenia marszałek złożył izbie dwa pisma, pierwsze od deputowanego Lubowidzkiego, obejmujące oświadczenie, że jakkolwiek od odpowiadania z aresztu uwolniony, nie prędzéj przecież miejsce swoje w izbie zajmie, dopóki całkowicie przez sąd kryminalny uniewinniony nie zostanie; drugie od rządu narodowego, z wezwaniem, iżby w celu postawienia członków tegoż rządu w możności bronienia projektów w izbach, projekta mające inicjatywę, od kommissij sejmowych, poprzednio kommunikowane mu były. W rozważaniu przełożenia powyższego, izba na wniosek marszałka uchwaliła, że Rząd Narodowy ma być jedynie zawiadomiony o czasie, w którym projekta w mowie będące w kommissjach sejmowych dyskutowane być mają, a to w celu przysłania jednego z członków swych na pomienione narady, dla wspólnego porozumienia się w przedmiocie wnieść się mającego projektu.

— Głos prezydującego w Rządzie Narodowym xięcia Adama Czartoryskiego miany w połączonych izbach sejmowych, po zakończonym wyborze członków tegoż rządu w dniu 30 stycznia r. b.

«Cóż może być w życiu droższego, jak ufność i przychylność swoich współobywateli. Raczyliście mnie dziś tym drogim zaszczytem obdarzyć, mianując mnie prezesem Rządu Narodowego; a wspomniawszy na przeszły mój zawód, przekonywam się, że tém większy daliście mi w tym razie dowód zaufania.

W tąk stanowczéj chwili życia mego sądzę: że nie mogę wam i narodowi, lepiéj całéj méj wdzięczności wynurzyć, i o mojém poświęceniu zapewnić, jak tłomacząc się w krótkości, z długiego zawodu i zdając wam sprawę o dawnych i teraźniejszych moich przekonaniach.

Los zrządził: że połowa z górą życia mojego przeszła w téj smutnéj epoce, kiedy imie Polski z karty Europy zmazane było i kiedy dla ojczyzny, dla narodu, nic skąd inąd nie można było uzyskać, tylko przez monarchę władnącego większą częścią kraju naszego.

Zdarzyło się także, że ten monarcha był młodym, szlachetnym, przychylnym Polsce i Polakom.

Te rysy jego charakteru, wznieciły na zawsze we mnie stałe przywiązanie do jego osoby; zdało mi się, że należy korzystać z pomyślnego trafu, przyjąłem za cel i zasadę mego postępowania, skojarzyć sławę szlachetnego Alexandra z uszczęśliwieniem i wskrzeszeniem opuszczonéj Polski.

Trudy Polaków w téj epoce dla ojczyzny podniesione, nie miały i mieć nie będą głośnéj świetności. Zapomnienie ich czeka. Nie były atoli bez zalety, ani téż pozostały bez skutku. Do spełnienia wszystkich widoków, długo w swych zamiarach dla Polski niеodmiennego Alexandra, zabrakło tylko ostatniego czynu, połączenia prowincij, czynu, którego niesłuszne odmówienie, dzisiejsze koleje sprowadziło.

W dziejach ludzkich, godnym zastanowienia potomności, pozostanie ówczesny obraz Polaków, którzy przez czas zagłady swojéj ojczyzny, każdy na miejscu gdzie go los postawił, czy nad Sekwaną czy nad Newą, podług możności i położenia, nigdy nie przestawali tego czynić, co rozumieli prowadzącém do dobra ojczyzny, i o sobie wzajem nie wiedząc, a z wielu miar przeciwnie działając, przecież w czuciach zgodni i w dążeniu, do jednego celu zmierzali.

Mojem przekonaniem było, że Polska pozostając w związku z narodem jednego szczepu, przez długie w prawdzie, lecz spokojne, następne i nieprzerywane usiłowania, może z pewnością odzyskać nakoniec swą całość, odzyskać wszystkie skutki i prawa niepodległości. To przekonanie kierowało mojemi czynnościami, i było ich zasadą.

Lecz kilkanastoletnie gwałcenie praw i konstytucji, częste odstąpienie od umówionego celu, liczne prześladowania, zniweczyły nadzieję, osłabiły przyjętą zasadę. Wypadki zaś naszéj rewolucji, wstrzęsły ją do gruntu i uczyniły niepodobną do zastósowania.

Naród wyjawił niewątpliwe głosno w téj mierze przekonanie, zerwały się związki.

Cóżkolwiek polityka doradzać może dla dobra kraju, każdego obywatela w takich okolicznościach jest świętym obowiązkiem, do czucia, do woli narodu, tak wyraźnie, tak jednomyślnie objawianego, całem się sercem przyłączyć.

Tak uczyniłem; sprawy narodu odstąpić, nie dzielić jego niebespieczeństwa i losu, nie poświęcić siebie, kiedy tego ogólna wymagała potrzeba, uznałem przeciwném głosowi sumienia.

Teraz gdy roskazujecie znowu, abym na czele stanął rządu narodowego, temiż powodami prowadzony, acz czując całą moją nieudolność i potrzebujące już odpoczynku spracowanym siłom, przyjmuję ten chlubny ciężar wyszą ręką nałożony; będę go nosił z duszą mocną i wytrwałą, nie sądząc aby wolno komu było uchylać się do trudów wspólnych.

Lecz przyjmując powierzony mi urząd, jeden tylko warunek kładę, że go złożyć w każdym razie wolno mi będzie, skoro się przekonam, o niemożności służenia

dłużéj

dłużéj krajowi pożytecznie, i że w ciągu urzędowania prezes niebędzie podpisywał przeciwnych jego przekonaniu postanowień.

Nieubiegający się za dostojeństwy, niechciwy władzy, zawsze gotów będę za najmniejszém skinieniem, usunąć się od urzędu, którego nie pragnąłem, lecz którego obowiązki stale i sumiennie dopełniać będę.

Dla szczęśliwego prowadzenia spraw krajowych, najwięcéj teraz życzyć trzeba zgodności dążeń i zasad między szanownymi członkami rządu, na których czele mnie raczyliście postawić. Godny wybór cnotliwych mężów, daje otuchę, że ich czucie, charakter i sposób myślenia, zastąpią ową jedność, tyle potrzebną w machinie rządowéj.

Nowy rząd nie potrafi ocalić ojczyzny, jeśli nie będzie silnym i dzielnym, przez waszą i całego narodu ufność. Bez ufności nie ma mocy.

Chciéjcież go więc wspierać i niezaprzestańcie dodawać mu siły i dzielności, jeśliby się okazało, że jéj dosyć nie posiada, w sile i dzielności rządu, zawarta jest przyszłość narodu.

W orężu, w męztwie i zaciętéj walce, w zwycięzkiém odpraciu wrogów, jest cała nasza teraz nadzieja. Europa późniéj przemówi.

Tymczasem wypada zachować przyjazne stósunki z sąsiedniemi Niemieckiemi dworami, i dać im przekonanie, że ich niepokoić bynajmniéj nie chcemy.

Wypada resztę przychylniejszych nam krajów zapewnić, że zawsze gotowi będziem posłuchać ich rady, i to czynić, co dla Europy okaże się dogodném; wypada wreszcie przekonać ją, że nasza rewolucja jest prawdziwie Polską, to jest, mającą za cel istność i niepodległość naszéj ojczyzny, nie zaś przewrócenie wszystkich zasad towarzyskich i rozkrzewienie okropnych zarodów anarchji, od których się oswobodzić, równie moralność jak polityka i głos całéj Europy nakazują.

W orężu, w uzbrojeniach, jest nasza teraźniejsza nadzieja; do tego celu jedynie dążyć powinni, wszyscy prawi i nieodrodni Polacy. Nie czas teraz myśleć o instytucjach, o polepszeniach towarzyskich i szczegółach broni, odejmuje możność dostatecznego namysłu, zmusza do pospiesznego działania; wolność nawet, ten najdroższy skarb człowieka, powinniśmy w chwilach grożącego niebezpieczeństwa poświęcić na czas, dla istności i niepodległości. Te ocalić jest najwyższą potrzebą, najwyższem prawem; téj życia potrzebie, niech wszelkie inne względy ustąpią.

Polegamy z chlubą na niezłomnem męztwie naszych rycerzy. Jednakże nie należy ukrywać téj prawdy, że losy wojny, są zawsze niepewne. Jeśli Bóg da nam pierwsze zwycięztwa, łatwiéj będzie działać. Lecz mężni rycerze! prawi Polacy! rząd i wy szanowni narodu reprezentanci! powinniście bydź przygotowani także przeciwne wypadki, w klęskach dopiero, które jednak może nigdy nie nastąpią, w klęskach mówię, pokazać się może cała stałość nasza, i prawdziwa miłość ojczyzny; po przegranéj, zwolna ustępować kroku i zawsze odpierać napady, jest największém męztwem żołnierza. Po przegranéj, nigdy nie rozpaczać, jest najwyższą cnotą rządu i obywatela.

Teraz właśnie, kiedy klęsk nie mamy się przyczyny obawiać, sądzę moim obowiązkiem, zwrócić na nich uwagę izb, i oświadczyć, że mojém zdaniem, do żadnego miejsca szczególnego, los kraju, sprawa narodu, nie jest przywiązaną, i że póki piędź ziemi Polskiéj, wolną pozostanie, póty na niej wojsko i rząd istność narodu do ostatka i jak najdłużéj bronić są winne.

Teraz pozwólcie raz jeszcze złożyć wam hołd méj wdzięczności, i kończąc wyrzyknąć: Niech żyje Polska!

— Xiążę wódz naczelny powrócił do Warszawy z objazdu stanowisk wojska za Wisłą.

— Profesor Kazimierz Brodziński, czytać będzie w sali uniwersytetu kilka rozpraw o narodowości.

— Chorągiew jazdy zwana *złotéj wolności*, odtąd nazywa się pułkiem Radziwiłła. Wielu Galicjanów zapisało się do niéj.

— P. Józef Sobolewski, syn Ignacego Sobolewskiego, byłego ministra sprawiedliwości, pierwszy sekretarz legacji Rossyjskiéj w Londynie, za powzięciem wiadomości o rewolucji naszéj, natychmiast wziął dymissję i wraca do ojczyzny.

— Wyszła z druku skarga przeciwko Juljuszowi baronowi Brinkenowi, nadleśnemu naczelnemu, zaniesiona do rządu przez urzędników wydziału lasów, o nadużycia jakich się wspomniony baron w skarbowych lasach dopuszczał. Dostać jéj można we wszystkich xięgarniach.

— Wyszła z druku, zabawny mająca tytuł, broszura, Tandeciarz, pismo bardzo pożyteczne, dla rycerzów: prawników, gospodarzy, rzemieślników, xięży, mnichów, mniszek i t. d. Wydawane przez Bogdana Walkę w Parzymiechach, krotłami Kupisza; nakładem Goliata. Między artykułami, na szczególniejszą zasługują uwagę: *Afisz na benefis Szczęsnego Potockiego* i wyrok wskazujący na haniebną śmierć xiędza Wojciecha Skarszewskiego biskupa Chełmsko - Lubelskiego r. 1790, podpisany przez jenerała Zajączka. Zbieg okoliczności szczególny!... Zajączek pod rządem Moskiewskim, stanął na czele rządu kraju, Skarszewski na czele duchowieństwa!...

— Dnia 1 b. m. odbyło się w kościele XX. Karmelitów na Lesznie nabożeństwo żałobne za dusze męczenników miłości ojczystéj: Dembka, Dobrogojskiego, Dzwonkowskiego, Sabińskiego, Zyca i innych, którzy za rządu zeszłego więzieni za usiłowania patrjotyczne, z nich nie powrócili.

— W tych dniach zszedł z tego świata xiądz Koźmian biskup Kaliski.

— *O nowéj Polsce*. (Nad.) Kiedy pod maską zagorzałego patrjotyzmu, garstka mało znanych ludzi, porywa się na święty majestat reprezentacji narodowéj, godzi się bliżéj rozpoznawać ich zamiary, i należycie przed narodem ocenić.

Nowa Polska, ten gorączkowy wyziew ciasnéj klubowéj komórki, ogłasza sejm nieprawnym i każe wybrańcom narodu *wrócić do nicestwa*.

Sejm jest nieprawny? Więc wszelkie działanie sejmu, wszelkie uchwały sejmowe są nieprawnemi i nieobowiązującemi! Więc manifest przez izby wydany, więc wyrok odsądzający Mikołaja od tronu, również są nieprawnemi, i mogą być za nieistniejące uważane przez nas i obce narody? więc, *Nowa Polska* nie przestaje uznawać Mikołaja za króla Polskiego, i rząd przez niego w Peters-

burgu ustanowiony, prawnie roskazywać może i działać? jaka śmiałość? jakie zaślepienie!

Także blisko mieć mniemacie Zabałkańskiego wodza, że pod protekcją Moskiewskich bagnetów, zgubę narodu zamyślacie knować? — Bliżéj od bagnetów Dybicza, jest miecz sprawiedliwości narodowéj, i żalazo oczernionego przez was wojska! Franc. *Dąbrowski.* z p. 2 M.

— (*Nad.*) Wteraźniéjszym ojczyzny naszéj położeniu, śmiało wyrzec można, niemasz klas mieszk., niema prawie osób któreby do współdziałania należeć i najświętszéj sprawie wolności dopomagać nie miały obowiązku. Widziemy z zachwyceniem i uwielbieniem, jak młodzież która akademickie odbyła kursa i na któréj nadzieja nasza polega, śpieszy pod Polski chorągwie i słabe najczęściéj ramiona i wątłe siły, wojennym znojom poświęca. Widziemy młodych urzędników, jakiekolwiek dla kraju położyli już zasługi, opuszczających swoje posady i do nich przywiązane nagrody, a zaciągających się do wojsk czynnych; nie kryją się przed stanowczą dzis dla kraju posługą pozorem należenia do gwardji, lub niezbędną potrzebą piastowania, w sile wieku, tego lub owego stopnia; kmiotek nawet ubogi małéj posiadacz zagrody, i życie i szczupły mozolną pracą oszczędzony dostatek, dobru powszechnemu oddaje.

O jakże zdumiewającą jest rzeczą, że znajduje się jeszcze znaczna ilość osob ze stanu największe w czasie pokoju zbierającego korzyści, która mimo wyraźnych urządzeń, nie dzieli przekonania o dobro najświętszéj naszéj sprawy i obojętna zupełnie odbiega szeregów swych braci. Możnaby ją tak porównać do owych trutniów pożerających pracowite pszczółek zbiory, a nie chcących wyruszyć do wspólnéj pracy, do koniecznéj siedlisk ojczystych obrony; każdy zrozumie, iż mówię tu o znacznéj liczbie synów lub krewnych najmajętniéjszych profesjonistów i kupców stolicy. Że zgrozą widzę, iż przywdziewając mundury, wciskają się nawet na stopnie wyższe gwardji narodowéj, w zamiarze cofnięcia dla ojczyzny pomocy, jakiéj z ich ramion spodziewać się ma prawo. Popisy wojskowe teraz ściśléj odbywać się mające, nagromadziły ich do szeregów narodowéj gwardji. Instytucja gwardji jest ważna, lecz pomnijcie młodzi przyjaciele, że was w pełnieniu téj domowéj powinności ojcowie nasi a nawet podeszli wiekiem, lecz jeszcze bronią władać mogący obywatele, wyręczą. Naszą powinno bydź rzeczą, wyjść wpole, spotkać się z nieprzyjacielem naszych swobód i niepodległości, z wrogiem losów najpóźniéjszych Polskich pokoleń zawistnym. Za nami mówi świętość sprawy, nam sprzyjają życzenia wszystkich oświeconych i wolnych ludów świata, zwyciężemy, zwyciężemy służalców, ale się łączmy w działaniu, ale nie odbiegajmy matki, która dziś lub nigdy dzielną pomocą naszą urato waną bydź może. A. G. S.

BAJKA.

Lwy i Komar.

Pomiędzy lwami wszczęło się pytanie:
Który zwierz jest najgłupszy? Ten co mózgu nie ma,
Rzekł jeden z nich, dodając: że to niewątpliwie.
Ale zaraz, panie,
Czyż każdy tak mniema?
Ozwał się komar skryty w jego grzywie.
Na to ledwo nie pękły z śmiechu lwy i lwice,
Uderz w stół tylko, *ozwą się nożyce.*
J. N. J.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 21 *stycz.* Pozawczoraj mieli honor obiadować u króla, jenerał Duperré, viceadmirał Rigny, xiąże Tarentu i Angiel. admirał Codrington. — Prezes rady ministrów p. Lafitte, naczelnik domu handlowego I. Lafitte i komp. rozesłał do wszystkich korrespondentów tegoż domu okólnik, z doniesieniem: iż z powodu obowiązków do których go król powołał, usuwa się od interessów handlowych, polecając na swoje miejsce p. Ferrére Lafitte, krewnego swojego, nowy dom handlowy w to miejsce zaprowadzającego. — Niektóre dzienniki doniosły już o przybyciu jenerała Clausel do Marsylji. — Podług listów z Madrytu, hr. Ofalia zostanie z Paryża odwołany, a w jego miejscu będzie posłem xiąże Villahermosa. — Ostatnie listy z Lisbony były pisane dnia 5 stycznia; wiadomość o śmierci D. Miguela nie potwierdziła się. — Wielu duchownych katolickich, a mianowicie ci wszyscy którzy biskupom swoim posłuszeństwo, wypowiedzieli, nie uznając bynajmniéj za obowiązującą karności duchownéj w rozmaitych jéj punktach, zajmują się teraz urządzeniem oddzielnego kościoła przy ulicy *Sourdiére St. Honoré*, pod nazwiskiem kościoła Francuzko-katolickiego, w którym wszystkie obrządki i nabożeństwo, w języku Francuzkim odbywać się będzie.

GALICJA. — Podług wiadomości urzędowych z Galicji, *Cholera morbus*, która poczęła się pokazywać we wsiach Kalahorówce i Wychwatyńcach, cyrkułu Tarnopolskiego, graniczących z miasteczkiem Rossyjskiém Satanów, gdzie ta choroba już od dawnego czasu grassowała; została przez dzielne środki w tych obudwóch wsiach w samym zarodzie ułumiona; tylko kilka osób padło onéj ofiarą. Szczegóolniejszy udział ku osiągnieniu tego rezultatu miał lekarz miasta Tarnopola dr. Mosing, którego ogłędnym i skutecznym działaniem winni jesteśmy, że to złe nie rozszerzyło się daléj w tych obudwóch wsiach.

Obwieszczenie.

— Z mocy upoważnienia JW. prezesa trybunału tutejszego, odbędzie się dnia 8 i następujących m. i r. b. o godzinie 10 z rana, sprzedaż przez publiczną licytację mebli, mianowicie: 2 komód machoniowych nowego fasonu, luster rozmaitych, kosztowności, jako to: zegarów i zegarków, oraz sreber, szkła, pościeli, bielizny damskiéj i stołowéj, garderoby damskiéj, mianowicie: chustek, kapelusza w najcieńszym gatunku ryżowego, salopy tumakowéj i szabli Tureckiéj, szpady i t. p. a to wszystko za gotowe pieniądze więcéj dającemu, w domu pod Nr. 741 przy ulicy Rymarskiéj w Warszawie położonym. Warszawa d. 1 lutego 1831 r.

TEATR ROZMAITOŚCI. *Biuraliści.* — *Podejście.* — *Kto wie na co się to przyda.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.